

44
244

Jak uczyłem się podczas okupacji!

W październiku 1943 r. zmuszony byłem opuścić placówkę
Wolyn i wyjechać do Krakowa, gdzie po zorientowaniu się
w sytuacji, za poparciem osób kompetentnych dostałem się
do tajnego kompletu. W międzyczasie wykładałem pracę na
kolei oraz tak cennie dla mnie dokumenty, bez których
nie mogłem swobodnie poruszać się.

Naukę w komplecie zacząłem 9 grudnia 1943 r. Razem
ze mną na naukę uczęszczało szesnaście kolegów, chłopów
w wieku 16-18 lat, którzy obok pracy zawodowej regularnie
uczęszczałi 3 razy tygodniowo na 3-godzinne wykłady. Lekcje
udzielałi nam akademicy, którzy za swe poświęcenie nie
brali żadnego wynagrodzenia. Nauka polegała na wyjasnia-
niu nam niemożnego materiału, resztę przekształcałiśmy ra-
mi w domu. Kolekty moi przekształcałi klasy I, II, III i IV
gimnazjalne, ja natomiast ograniczyłem się z braku era-
su do lekcji historii i literatury polskiej oraz zapoznawaniem
się z terminologią polską, która była mi całkowicie obca w che-
mii, fizyce i matematyce. Literaturę przekształcałiśmy z po-
stręcenia Chruszczewskiego, historii z Dobrowskiego. Podręczniki
jak również dzieła Kruszczyńskiego, Murkiewicza, Siemkiewicza,
Pруса wyposzykali mi kolekty, którzy zdolali uknować wiele
cennych książek przed rewizjami Niemiec. Lekcje odby-
wały się raz w tygodniu u jednego z kolegów, który mieszkał na ruchli-
wej ulicy w wielkim bloku, tak że przychodzenie nasze
nie rzucało się nikomu w oczy. Przechodziliśmy pojedynkowo
na podziemie z góry już osmaczoną porcją nowych wykładów w w.
Przechodziliśmy obok ośmiu, w których zanadaliśmy do nauki,
razem z nas baczny oglądaliśmy szkielety, ery figurki
Kocimurki na koniu obci na wstawiwym miejscu, to znaczy

45
Mnie wyczerpało jest w porządku.

Wastrij na lekacjach był poważy, bardzo starał się stworzyć jak najwięcej, aby móc dalej kontynuować swą pracę nad sobą w domu. Wykładowcy m. in. dwaj młodzi akademicy, byli zarówno weseli, usmiałkami, zwracali i równoważeni, w niezłej krytycznej sytuacji nie upodabiali się do siebie. Każde zwrócenie się z nimi dawało nam nowy kęs siły do wytrwania, do pracy nad sobą i wiary, że jest trud, a nasze szersze sferki kiedyś wydadzą odpowiedni plon.

Tajną nauką zakończyliśmy w styczniu 1945 roku, gdy wojsko radzieckie wkroczyło do Krynki. W miarę powrotu zdatem egzamin do III klasy gimnazjalnej i zaskakująco przysiężę do III Tarnobrodzkiego Liceum i Gimnazjum im. J. Sobieskiego w Krynku.

Andrzej Wierzyński.
i. r. k.

Państwo. Liceum i Gimnazjum
im. Bolesława Krzywoustego
Kalisz u/Notecia
Woj. Pomorskie